

Sygn. akt IV KK 498/22

POSTANOWIENIE

Dnia 18 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Kołodziejcki

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 18 stycznia 2023 r.,
sprawy **M. G.**,
skazanego z art. 156 § 3 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
z dnia 23 czerwca 2022 r., sygn. akt II AKa 15/22,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Suwałkach
z dnia 18 listopada 2021 r., sygn. akt II K 47/20,

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu skazanego M. G. – adw. A. C. (Kancelaria Adwokacka w A.) kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych i zero groszy), w tym 23% VAT, tytułem opłaty za sporządzenie i wniesienie kasacji;**
- 3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i wydatkami tego postępowania obciążyć Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 18 listopada 2021 r., sygn. akt. II K 47/20 uznał M. G. winnym tego, że w nocy z 22 na 23 grudnia 2019 r. w budynku mieszkalnym w miejscowości B. gm. S., spowodował ciężki uszczerbek

na zdrowiu S. F. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, zadając z dużą siłą uderzenia rękami i obutymi nogami w okolice głowy, szyi i klatki piersiowej w wyniku czego ww. doznał szeregu obrażeń, w szczególności złamania licznych żeber po stronie lewej oraz po stronie prawej, rozerwania opłucnych płucnych płuca prawego i lewego z ich niedodmą, stłuczenia płuc, odmę podskórną w obrębie szyi, złamania prawego rogu większego chrząstki tarczowatej krtani, stłuczenia kory mózgu na sklepiści płatów ciemieniowych oraz licznych podbiegnięć krwawych i otarć naskórka głowy i klatki piersiowej, które to obrażenia klatki piersiowej skutkowały ostrą niewydolnością oddechowo-krażeniową, w następstwie czego doszło do śmierci S. F., tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. Za powyższe wymierzył mu karę 9 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oraz rozstrzygnął w przedmiocie kosztów procesu.

Apelacje od powyższego wyroku wywiódł zarówno prokurator, jak i obrońca M. G. Prokurator zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez wybiórczą i dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności poprzez bezkrytyczne przyjęcie, że czyn zarzucany oskarżonemu wyczerpuje znamiona art. 156 § 3 k.k., co w konsekwencji doprowadziło do skazania go za ten czyn, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku, że zarówno znamiona strony przedmiotowej, jak i podmiotowej czynu zarzucanego oskarżonemu, a w szczególności sposób jego działania polegający na zadawaniu wielokrotnych, ukierunkowanych ciosów, skierowanych w podstawowe dla życia narządy ciała pokrzywdzonego (klatka piersiowa, głowa), działanie z dużą siłą i agresywnością, masywność i rozległość spowodowanych obrażeń ciała u pokrzywdzonego (złamania wszystkich żeber od II do XII) stanowią dostateczny dowód działania sprawcy z zamiarem zabójstwa (bezpośrednim lub wynikowym), a w konsekwencji powinny doprowadzić do skazania za podstawowy typ przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż brak jest wystarczających dowodów, które potwierdziłyby, że M. G. zachowaniem swoim wypełnił dyspozycję zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, podczas gdy ocena całokształtu materiału dowodowego, szereg powiązanych ze sobą spójnie okoliczności, jak też oparte o nie, logiczne, wynikające z doświadczenia życiowego wnioski przekonują o fakcie, że M. G. zachowaniem swoim w pełni wyczerpał dyspozycję zarzucanego mu czynu z art. 148 §1 k.k.

W konsekwencji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie M. G. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia z art. 148 § 1 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn kary 25 lat pozbawienia wolności oraz utrzymanie w mocy wyroku w pozostałym zakresie.

Z kolei obrońca M. G. zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:
 - a) art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a polegające na uwzględnieniu przez sąd pierwszej instancji jedynie okoliczności mogących świadczyć na niekorzyść M. G., tj.:
 - A. zeznań L. G., wielokrotnie zresztą zmienianych w trakcie postępowania, która w pierwszej kolejności zeznała, że w nocy po tym, jak M. G., S. F. i K. F. położyli się spać, wyszła na ulicę po wódkę, spotkała 3 mężczyzn, w tym „W.”, została pobita, a po powrocie do domu stwierdziła, że S. F. nie żyje, następnie zeznania te zostały zmienione i wszelkie podejrzenia co do sprawstwa L. G. skierowała na swojego męża M. G. - zmiana ta w ocenie sądu pierwszej instancji wynikała z faktu uzależnienia świadka od przemocy i wmówienie świadkowi wersji zdarzeń przez oskarżonego, nie potwierdzają jej jednak wyjaśnienia oskarżonego, który stwierdził, że L. G. budząc go w nocy była mokra, miała wilgotne włosy i obrażenia na ciele,
 - B. zeznań świadka A. P., Naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w S., który w trakcie przesłuchania wskazał, że

łączyły go relacje towarzyskie ze świadkiem L. G., odwoził ją do domu byłej żony M. G. – A. S. po zwolnieniu jej z komendy pisał wiadomości sms do L. G. świadczące o bliższych relacjach ww., przyjeżdżał po świadka do miejsca jej pobytu w S., zakupywał jej alkohol i papierosy, informował świadka Ż., że M. G. dokonał zabójstwa S. F., pomijając w zupełności okoliczności udziału L. G. w sprawie, a także charakter zaistniałego czynu i możliwość udziału w sprawie osób trzecich, co jak wskazał sąd pierwszej instancji, nie powinno mieć miejsca, ale zdaniem sądu - nie ma wpływu na treść zeznań świadka, co w ocenie oskarżonego jednoznacznie dyskredytuje treść zeznań świadka A. P., który po przesłuchaniu miał ironicznie komentować swoje zeznania w obecności Z. G.,

- C. zeznań świadków M. S. i M. S., którzy twierdzili, że S. F. miał wielokrotnie przekazywać im, że obawiał się oskarżonego M. G., przy czym obawy te miały nie być na tyle poważne, żeby S. F. podjął jakiegokolwiek działania prewencyjne poza próbą „odwołania” dożywocia, ale były to działania nie w stosunku do oskarżonego M. G., ale w stosunku do siostrzenicy – L. G., nadto osoba najbliższa dla denata – K. F. zaprzeczył, aby jego brat S. obawiał się oskarżonego M. G., jego obawy dotyczyły L. G., która twierdziła, że była ofiarą przemocy ze strony oskarżonego, ale jak ujął to świadek K. F., L. G. była „dobrą aktorką”, która „raz mówi tak a raz tak”,
- D. danych osobopoznawczych, które z uwagi na uprzednią karalność M. G. pozwalały wytypować oskarżonego jako sprawcę śmierci S. F. - najbardziej „pasującego”, pomimo faktu, że na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono ani koszulki ani obuwia oskarżonego, nie pobrano próbek DNA i nasienia od denata, który został znaleziony bez spodni (co mogło wskazywać na stosunek płciowy, a z zeznań byłego męża L. G. wynika, że odbywała ona stosunki seksualne z wujkiem – S. F. – A. G. był ich naocznym świadkiem), pomimo faktu, że na miejscu zdarzenia zastano 3 osoby: oskarżonego, K. F. i L. G., jedynie M. G. został potraktowany jako sprawca zabójstwa, a nadto to L. G. po

śmierci S. F. posiadała zadrapania, siniaki i obrażenia dłoni, które w późniejszym etapie postępowania tłumaczyła pobiciem przez oskarżonego, pomimo tak rażących błędów w zabezpieczeniu dowodów na etapie postępowania przygotowawczego sąd pierwszej instancji uznał, że protokoły oględzin, i notatki są „fachowe, dokładne, sporządzone zgodnie z przepisami, na okoliczności dotyczące m.in. przeprowadzonych oględzin miejsca, osoby, uzupełnione dokumentacją fotograficzną, notatki urzędowe sporządzone m.in. na miejscu zdarzenia co do jego okoliczności. Brak przesłanek do kwestionowania ich rzetelności”, co ewidentnie nakazuje uznać ocenę materiału dowodowego za dowolną a nie swobodną;

przy jednoczesnym bezzasadnym pominięciu okoliczności przemawiających na jego korzyść, w tym:

- wyjaśnień oskarżonego w zakresie:

- E. konfliktu L. G. ze zmarłym S. F. na tle niewykonywania przez L. G. obowiązków wynikających z dożywocia, ustanowionego przy umowie na rzecz S. F.,
- F. faktu, że nieruchomość, którą S. F. chciał odzyskać wobec niewykonywania obowiązków wynikających z dożywocia przez L. G., która miała być według jej zeznań zastraszana przez M. G., została przez nią zbyta we wrześniu 2020 r., a więc w czasie, kiedy M. G. od ponad 9 miesięcy przebywał w areszcie,
- G. pobicia S. F. i K. F. przez osoby trzecie, tzw. „przemytników” na kilka dni przed zabójstwem, a po poinformowaniu ww. osób przez L. G., że jej mąż – M. G. - jest informatorem Policji w zakresie przemytów, które mają miejsce na posesji w B.,
- H. stosunków seksualnych L. G. ze zmarłym wujkiem – S. F., o których to okolicznościach zeznawał były mąż L. G. – A. G.,
- I. agresywnych zachowań L. G. względem M. G., polegających na rozcięciu oskarżonemu dłoni nożem, nasłaniu na oskarżonego mężczyzn w celu pobicia oskarżonego (sprawa Sądu Rejonowego w Suwałkach, sygn. akt II K 523/21, w której to sprawie sprawcy zostali

prawomocnie skazani w grudniu 2021 r.), zepchnięciu ze schodów sąsiada, który doznał rozległych obrażeń głowy i przebywał w szpitalu, o czym zeznała świadek M. R. oraz grożeniu nożem własnym dzieciom i mężowi przez L. G., co potwierdziły zeznania jej byłego męża świadka A. G. i córki - świadka A. G.,

- zeznań świadków:

- 1) K. F., w zakresie powodów konfliktu L. G. ze S. F., chęci odwołania dożywocia przez S. F. wobec braku wykonywania obowiązków przez L. G., braku obawy S. F. w stosunku do oskarżonego,
- 2) W. Ż., wskazujących na fakt agresywnych zachowań L. G. i jej uzależnienia od alkoholu, fakt poinformowania przez A. P. o tym, że M. G. dokonał zabójstwa S. F. i relacji, łączących świadka A. P. z L. G.,
- 3) M. R., w ocenie sądu pierwszej instancji przejawskrawionych i tendencyjnych, pomimo, że zeznania te potwierdza wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach w sprawie II K 523/21,
- 4) A. G. i A. G., czyli byłego męża i córki L. G., potwierdzających jej agresywne zachowania, nawet w stosunku do własnych dzieci, co legło u podstaw pozbawienia ww. władzy rodzicielskiej,
- 5) D. U., które sąd pierwszej instancji uznał za „tendencyjne i subiektywne, oparte na niepotwierdzonych podejrzeniach pochodzących głównie od oskarżonego - pobicie oskarżonego przez naślanych przez L. G. sprawców, zamiar pozbycia się przez L. G. wuja i przejęcia gospodarstwa, udział w spowodowaniu jego śmierci” - co stoi w sprzeczności z prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Suwałkach w sprawie II K 523/21, w której L. G. przyznała się, pomimo uprzedniego nie przyznawania się, do naślania kolegów na M. G. w celu jego pobicia, a więc zeznania ww. świadka były prawdziwe i zgodne z rzeczywistością,
- 6) A. K. , które sąd pierwszej instancji uznał za „tendencyjne i subiektywne, korzystne dla oskarżonego”, pomimo, że ww. wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach z grudnia 2021 r. jednoznacznie

wskazuje, że zeznania te, jak również być może pozostałe zeznania świadka - były prawdziwe i zgodne z rzeczywistością,

- opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, które jednoznacznie wskazują, że L. G. nie jest osobą wiarygodną, jej zeznania polegają na wybielaniu jej nagannych zachowań, szukaniu winy w innych,
- opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, nie dające odpowiedzi na pytania, czy sprawcą śmierci S. F. mógł być mężczyzna czy kobieta, osoba prawo czy leworęczna, a które po przesłuchaniu biegłych na rozprawie uzupełnione zostały o stwierdzenie, że tożsame obrażenia powstałyby wskutek działania kobiety o wzroście i wadze L. G. jak i mężczyzny o parametrach oskarżonego,
- sprawozdania z badań genetycznych, które potwierdzają, że na odzieży zabezpieczonej od oskarżonego M. G. znajdowało się zarówno jego DNA jak i DNA denata oraz L. G.,

a także dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów polegające na:

- uznaniu, że wina i sprawstwo oskarżonego M. G. nie budzą wątpliwości w zakresie popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy:

- żadne źródła osobowe poza L. G., według sądu pierwszej instancji ofiarą przemocy ze strony oskarżonego, nie potwierdziły, by oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu, w szczególności nie potwierdziły tego zeznania K. F., który był obecny na miejscu zdarzenia,
- sąd nie dopuszcza alternatywnej wersji zdarzeń i sprawstwa osoby innej niż oskarżony, dając bezgranicznie wiarę twierdzeniom L. G., zainteresowanej nie poniesieniem odpowiedzialności za śmierć wujka, która to śmierć umożliwiła jej sprzedaż przekazanej na jej rzecz nieruchomości w B.,

- wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach sygn. akt II K 523/21 jednoznacznie potwierdza, że L. G. zleciła pobicie swojego męża 3 mężczyznom, którzy zostali skazani na mocy ww. wyroku, co z kolei potwierdza treść zeznań świadków: D. U., A. K., A. G., M. D., T. D., M. R., którym to zeznaniom sąd pierwszej instancji odmówił waloru wiarygodności, uznając je za tendencyjne i złożone dla obciążenia L. G. oraz odwrócenia uwagi od sprawstwa oskarżonego,
 - dokumentacja medyczna oskarżonego potwierdza fakt okaleczenia go przez oskarżoną nożem, o czym zeznawali świadkowie M. D. i T. D., a którym to zeznaniom sąd pierwszej instancji odmówił wiary,
 - córka L. G. – A. G. wskazywała, że pod wpływem L. G. groziła jej i A. G. nożem, została pozbawiona praw rodzicielskich i w zasadzie nie ma kontaktu z córką,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu w sytuacji, gdy:
- j. na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono koszulki i butów oskarżonego, a zarzut dotyczył m.in. kopania obutymi nogami, co doprowadziło do śmierci S. F.,
 - k. z uwagi na upływ czasu nie udało się odzyskać bilingów z telefonu L. G., które wykazałyby, z kim w dniu 23 grudnia 2019 r. przed zabraniem do Komendy Powiatowej Policji w S. L. G. rozmawiała i w jakim celu,
 - l. z uwagi na upływ czasu nie udało się odzyskać bilingów z telefonu L. G., które wykazałyby, z kim L. G. rozmawiała w nocy z 22 na 23 grudnia 2019 r., kiedy to miała wyjść w nocy z domu, co przekazała w pierwotnej wersji swoich zeznań,
 - m. to nie oskarżony sprzedał nieruchomość, będącą przedmiotem dożywocia, które zmarły S. F. chciał odwołać z uwagi na brak wywiązywania się z obowiązków przez L. G.,

- n. treść zeznań L. G. jest odmienna od zeznań złożonych przez funkcjonariusza Wydziału ds. Walki z Przestępczością Gospodarczą KMP w S. – P. R., a istotne rozbieżności nie zostały wyjaśnione z uwagi na oddalenie wniosku dowodowego o konfrontację świadków: L. G., K. F. i funkcjonariusza P. R.,
- o. z protokołu oględzin osób, wykonanych po zdarzeniu wynika, że L. G. jako jedyna posiadała obrażenia, w tym na dłoniach, a ani oskarżony ani świadek K. F. nie posiadali na ciele śladów, mogących świadczyć o udziale w walce; L. G. oczywiście wskazała, że jej obrażenia powstały wskutek pobicia przez oskarżonego, zastanawiającym jest jednak, dlaczego oskarżony nie posiadał takich śladów,
- p. przed świętami Bożego Narodzenia, zgodnie z twierdzeniami świadka P. R., prowadzona była obserwacja posesji celem wykrycia przemytu wyrobów tytoniowych bądź alkoholowych, w której to sprawie oskarżony był informatorem - jaki zatem miałby cel w zabiciu S. F. mając świadomość prowadzonej obserwacji;
- b) art. 170 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie konfrontacji świadka R. i świadków L. G. i K. F. w zakresie: powodów przyjazdu L. i M. G. do domu denata w dniu 22 grudnia 2019 r., w zakresie uprzedniego zgłaszania przez L. G. faktu przemytu wyrobów tytoniowych i alkoholowych na przedmiotowej nieruchomości przez S. F. i K. F., w zakresie wyjaśnienia, czy na kilka dni przed śmiercią S. F. doszło do pobicia S. i K. F. przez znanych im mężczyzn, którzy mieli dokonywać przemytu na posesji denata, w zakresie poinformowania przez L. G. ww. osób (nieznanych oskarżonemu) o fakcie, że M. G. współpracuje z Wydziałem do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej w S., z zakresie konieczności zabrania M. G. z nieruchomości w B. w związku z poinformowaniem tzw. „przemytników” przez L. G. o tym, że M. G. jest informatorem Policji.

Jednocześnie obrońca wniósł o dołączenie akt sprawy Sądu Rejonowego w Suwałkach sygn. akt II K 523/21 i przeprowadzenie dowodu z wyroku oraz

protokołów rozpraw - na okoliczność wykazania, że L. G. zleciła pobicie oskarżonego, składała fałszywe zeznania w innej sprawie, a także w ocenie oskarżonego - składa fałszywe zeznania w przedmiotowej sprawie.

Obrońca wniósł także o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie M. G., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tak skonstruowanych apelacji, Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 23 czerwca 2022 r., sygn. akt II AKa 15/22 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od powyższego orzeczenia kasację wywiódł obrońca skazanego M. G., skarżąc go w całości i podnosząc zarzut rażącego naruszenia prawa, polegającego na:

1. naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez nieprawidłowo przeprowadzoną kontrolę odwoławczą, polegającą na zaakceptowaniu przez sąd drugiej instancji dokonanej przez sąd pierwszej instancji dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji poprzez uwzględnienie przez sąd pierwszej i drugiej instancji jedynie okoliczności mogących świadczyć na niekorzyść M. G., a mianowicie:
 - A. zeznań L. G., wielokrotnie zmienianych w trakcie postępowania, która w pierwszej kolejności zeznała, że w nocy po tym, jak M. G., S. F. i K. F. położyli się spać, wyszła na ulicę po wódkę, spotkała 3 mężczyzn, w tym „W.”, została pobita, a po powrocie do domu stwierdziła, że S. F. nie żyje, następnie zeznania te zostały zmienione i wszelkie podejrzenia co do sprawstwa L. G. skierowała na swojego męża M. G. a zmiana ta - w ocenie sądu drugiej instancji, wyrażonym w jego uzasadnieniu, wynika z ustalenia przez sąd pierwszej instancji faktu uzależnienia świadka L. G. od przemocy i wmówienia temuż świadkowi wersji zdarzeń przez skazanego, co stanowi przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, bowiem z treści wyjaśnień M. G. oraz z treści pierwotnych zeznań L. G. wynika, że L. G., budząc

skazanego w nocy, kiedy to doszło do zgonu pokrzywdzonego, miała mokre ubrania, wilgotne włosy i obrażenia na ciele, co z kolei koresponduje z informacjami, zawartymi w protokole oględzin osoby L. G.,

- B. zeznań świadka A. P., Naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w S., który w toku sprawy wskazał, że po zwolnieniu świadka L. G. z Pomieszczeń dla Osób Zatrzymanych, łączyły ich relacje towarzyskie, świadek A. P. odwoził L. G. do domu byłej żony M. G. – A. S., pisał wiadomości sms do L. G., świadczące o bliższych relacjach ww. ze świadkiem, przyjeżdżał po świadka do miejsca jej pobytu w S., odwożąc po kilku godzinach, zakupywał jej alkohol i papierosy, informował świadka Ż. - pracodawcę oskarżonego i właściciela mieszkania, że M. G. dokonał zabójstwa S. F., które to okoliczności w ocenie sądu pierwszej instancji nie miały wpływu na treść zeznań świadka, a w konsekwencji na treść orzeczenia w sprawie, a stanowisko to powielił sąd drugiej instancji w uzasadnieniu swojego orzeczenia, co w ocenie skazanego stanowi rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść orzeczenia,
- C. zeznań świadków M. S. i M. S., którzy twierdzili, że S. F. miał wielokrotnie mówić im, że obawiał się oskarżonego M. G., przy czym obawy te miały nie być na tyle poważne, żeby S. F. podjął jakiegokolwiek działania prewencyjne poza próbą „odwołania” dożywocia, co znamienne były to działania nie w stosunku do skazanego M. G., którego pokrzywdzony miał rzekomo się obawiać, ale w stosunku do siostrzenicy – L. G., nadto osoba najbliższa dla denata – K. F. zaprzeczył, aby jego brat S. obawiał się skazanego M. G. (ustalenie to potwierdził sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku w części dotyczącej oddalenia apelacji oskarżyciela publicznego), jego obawy dotyczyły L. G., która twierdziła, że była ofiarą przemocy ze strony oskarżonego, ale jak ujął to świadek K. F., L. G. była „dobrą aktorką”, która „raz mówi tak a raz tak”,

- D. danych osobopoznawczych, które z uwagi na uprzednią karalność M. G. oraz szereg spraw, kierowanych przez L. G. wobec męża, pozwalały wytypować M. G. jako sprawcę śmierci S. F. - najbardziej „pasującego”, jak to ujął biegły z zakresu medycyny sądowej J. C., pomimo faktu, że na miejscu zdarzenia ani nie zabezpieczono koszulki oskarżonego ani jego obuwia, nie zabezpieczono próbek DNA (wymazu) od L. G., a denat został znaleziony bez spodni (co mogło wskazywać na stosunek płciowy - w takim przypadku wyjaśnienie wszystkich okoliczności bezpośrednio na miejscu zdarzenia mogłoby ograniczyć możliwości późniejszych interpretacji i wykluczyć „nieprawdopodobne” dla sądu pierwszej i drugiej instancji alternatywne wersje zdarzenia, bowiem wbrew błędnie powielonym przez sąd drugiej instancji twierdzeniom Sądu Okręgowego w Suwałkach, z zeznań byłego męża L. G. wynika, że odbywała ona stosunki seksualne z denatem S. F. a były mąż L. G. A. G. był ich świadkiem, natomiast twierdzenie sądu drugiej instancji, że ww. świadek widział jedynie, jak dwoje dorosłych ludzi leży półnago (bez dolnych części garderoby) w jednym łóżku, stanowi naruszenie art. 433 § 2 w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez brak weryfikacji ustaleń sądu pierwszej instancji, poczynionych wbrew doświadczeniu życiowemu i zasadom logicznego rozumowania,
- E. danych osobopoznawczych, które pozwalały wytypować oskarżonego jako sprawcę śmierci S. F. w sytuacji, gdy to jedynie L. G. po śmierci S. F. posiadała zadrapania, siniaki i obrażenia dłoni, które w późniejszym etapie postępowania tłumaczyła uprzednim pobiciem przez skazanego. Pomimo tak rażących błędów w zabezpieczeniu dowodów na etapie postępowania przygotowawczego sąd pierwszej instancji uznał, że protokoły oględzin, i notatki są „fachowe, dokładne, sporządzone zgodnie z przepisami, na okoliczności dotyczące m.in. przeprowadzonych oględzin miejsca, osoby, uzupełnione dokumentacją fotograficzną, notatki urzędowe sporządzone m.in. na miejscu zdarzenia co do jego okoliczności. Brak przesłanek do

kwestionowania ich rzetelności”, co ewidentnie nakazuje uznać ocenę materiału dowodowego za dowolną a nie swobodną, a kontroli w tym zakresie nie dokonał sąd odwoławczy;

2. naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez nieprawidłowo przeprowadzoną kontrolę odwoławczą polegającą na zaakceptowaniu przez sąd drugiej instancji dokonanej przez sąd pierwszej instancji dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez uwzględnienie przez sąd pierwszej instancji i wskutek braku weryfikacji - przez sąd drugiej instancji - jedynie okoliczności mogących świadczyć na niekorzyść M. G., które wskazane zostały w pkt. 1 powyżej, przy jednoczesnym bezzasadnym pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść M. G., w tym:

A. wyjaśnień M. G. w zakresie:

- konfliktu L. G. ze zmarłym S. F. na tle niewykonywania przez L. G. obowiązków wynikających z dożywocia, ustanowionego na rzecz S. F., o którym to konflikcie i próbie odwołania dożywocia zeznawała zarówno M. S., jak i K. F. i jak wskazali ww. świadkowie, powodem że S. F. nie dokonał jakichkolwiek czynności w celu odzyskania nieruchomości, był fakt braku pieniędzy na poczynienie tych działań,
- faktu, że nieruchomość, którą S. F. chciał odzyskać wobec niewykonywania obowiązków wynikających z dożywocia przez L. G., która miała być według jej zeznań zastraszana przez M. G., została przez nią zbyta we wrześniu 2020 r., a więc w czasie, kiedy M. G. od ponad 9 miesięcy przebywał w areszcie, zatem to nie oskarżonemu zależało na sprzedaży nieruchomości,
- pobicia S. F. i K. F. przez osoby trzecie, tzw. „przemytników” na kilka dni przed zabójstwem a po poinformowaniu ww. osób przez L. G., że jej mąż – M. G. - jest informatorem Policji w zakresie mających miejsce w B., na posesji denata przemytników,

- stosunków seksualnych L. G. ze zmarłym wujkiem – S. F., o których to okolicznościach zeznawał były mąż L. G. – A. G. oraz wyjaśniał M. G.,
- agresywnych zachowań L. G. względem M. G., polegających na rozcięciu dłoni nożem, nasłaniem mężczyzn w celu jego pobicia (sprawa Sądu Rejonowego w Suwałkach sygn. akt II K 523/21, w której to sprawie sprawcy zaatakowali M. G. siekierą i zostali prawomocnie skazani w grudniu 2021 r.), zepchnięciu ze schodów sąsiada, który doznał rozległych obrażeń głowy i przebywał w szpitalu, o czym zeznała świadek M. R. oraz grożenia nożem własnym dzieciom i mężowi przez L. G., co potwierdziły zeznania jej byłego męża świadka A. G. i córki - świadka A. G.,

B. zeznań świadków:

- K. F., w zakresie powodów konfliktu L. G. ze S. F., którego to konfliktu nie dostrzega Sąd Apelacyjny w Białymstoku, powielając błędne ustalenie sądu pierwszej instancji, a nadto chęci odwołania dożywocia przez S. F. wobec braku wykonywania obowiązków z niej wynikających przez L. G., a nadto w zakresie braku obawy po stronie S. F. agresji ze strony skazanego,
- W. Ż., które to zeznania wskazywały na fakt agresywnych zachowań L. G. i jej uzależnienia od alkoholu, fakt poinformowania przez A. P. o tym, że M. G. dokonał zabójstwa S. F. i relacji, łączących świadka A. P. z L. G., które w ocenie sądu drugiej instancji nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co dziwi w świetle ustaleń, że L. G. jest osobą dającą się rzekomo manipulować i jest ofiarą przemocy psychicznej i fizycznej ze strony skazanego, i to na jej twierdzeniach, popartych - po części zeznaniami świadka K. F., którym sąd pierwszej i drugiej instancji dał wadliwie wiarę, Sąd Okręgowy w Suwałkach doszedł do przekonania, że sprawcą śmierci S. F. jest M. G. a nie inna, nieznana osoba lub też L. G., bowiem ta wersja jawi się sądowi odwoławczemu jako „trudna do wyobrażenia”,

- M. R., w ocenie sądu pierwszej instancji przejawiających i tendencyjnych, pomimo, że zeznania te potwierdza prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach w sprawie II K 523/21, na mocy którego sprawcy pobicia M. G., zleconego przez L. G. przyznali się do zarzucanego czynu a nadto wskazali, że to L. G. prosiła ich o dokonanie pobicia jej męża, który to wyrok nie został przez Sąd uwzględniony, wskutek oddalenia przez sąd drugiej instancji wniosku dowodowego obrońcy z dnia 31 maja 2022 r.,
- A. G. i A. G.1, czyli byłego męża i córki L. G., potwierdzających jej agresywne zachowania, nawet w stosunku do własnych dzieci, co legło u podstaw pozbawienia ww. władzy rodzicielskiej, a w ocenie sądu drugiej instancji twierdzenie sądu pierwszej instancji w zakresie, w jakim L. G. nie mogłaby dokonać pozbawienia życia swojego wujka, jest ustaleniem słusznym i prawidłowym, a sąd drugiej instancji odniósł się jedynie do twierdzeń A. G. i to tylko w zakresie stosunków seksualnych L. G. z pokrzywdzonym,
- D. U., które sąd pierwszej instancji uznał za „tendencyjne i subiektywne, oparte na niepotwierdzonych podejrzeniach, pochodzących głównie od oskarżonego - pobicie oskarżonego przez nasłanych przez L. G. sprawców, zamiar pozbycia się przez L. G. wuja i przejęcia gospodarstwa, udział w spowodowaniu jego śmierci” - co stoi w sprzeczności z prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Suwałkach w sprawie II K 523/21, w której L. G. przyznała się, pomimo uprzedniego nie przyznawania się, do nasłania kolegów na M. G. w celu jego pobicia, a więc zeznania ww. świadka były prawdziwe i zgodne z rzeczywistością, czego nie zweryfikował sąd odwoławczy, oddalając wniosek dowodowy obrońcy,
- A. K., które sąd pierwszej instancji uznał za „tendencyjne i subiektywne, korzystne dla oskarżonego”, pomimo, że ww. prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach z grudnia 2021 r. jednoznacznie wskazuje, że zeznania te, jak również być może

pozostałe zeznania świadka - były prawdziwe i zgodne z rzeczywistością, której to okoliczności nie dostrzegł sąd drugiej instancji;

- C. opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, które jednoznacznie wskazują, że L. G. nie jest osobą wiarygodną, jej zeznania polegają na wybielaniu jej nagannych zachowań, szukaniu winy w innych;
 - D. opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, nie dające odpowiedzi na pytania, czy sprawcą śmierci S. F. mógł być mężczyzna czy kobieta, osoba prawo czy leworęczna, a które po przesłuchaniu biegłych na rozprawie uzupełnione zostały o stwierdzenie, że tożsame obrażenia powstałyby wskutek działania kobiety o wzroście i wadze L. G. jak i mężczyzny o parametrach skazanego;
 - E. sprawozdania badań genetycznych, które potwierdzają, że na odzieży zabezpieczonej od skazanego M. G., a konkretnie spodniach, znajdowało się zarówno jego DNA jak i DNA denata oraz L. G. i brak rozważenia zarzutów apelacji w tej kwestii w zakresie braku wiarygodności zeznań L. G. i K. F. w tym zakresie;
3. naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez nieprawidłowo przeprowadzoną kontrolę odwoławczą, polegającą na zaakceptowaniu przez sąd drugiej instancji dokonanej przez sąd pierwszej instancji dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a polegające na:
- A. uznaniu, że wina i sprawstwo M. G. nie budzą wątpliwości w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy:
 - żadne źródła osobowe poza L. G. nie potwierdziły, by ww. dopuścił się zarzucanego czynu, w szczególności nie potwierdziły tego zeznania K. F., który był obecny na miejscu zdarzenia, a którym sąd pierwszej instancji dał wiarę w każdej innej materii, aniżeli sprawstwo M. G.,
 - wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach sygn. akt II K 523/21 jednoznacznie potwierdza, że L. G. zleciła pobicie swojego

męża 3 mężczyznom, którzy zostali skazani na mocy ww. wyroku, co z kolei potwierdza treść zeznań świadków: D. U., A. K., A. G., M. D., T. D., M. R., którym to zeznaniom sąd pierwszej instancji odmówił waloru wiarygodności, uznając je za tendencyjne i złożone dla obciążenia L. G. oraz odwrócenia uwagi od sprawstwa M. G., czego nie zweryfikował sąd odwoławczy,

- dokumentacja medyczna skazanego potwierdza fakt okaleczenia go przez L. G. nożem, o czym zeznawali świadkowie M. D. i T. D., a którym to zeznaniom sąd pierwszej instancji odmówił wiary, natomiast sąd drugiej instancji nie rozważył zarzutów obrońcy w tym zakresie,
 - córka L. G. – A. G. - wskazywała, że pod wpływem alkoholu L. G. groziła jej i A. G. nożem, została pozbawiona praw rodzicielskich i w zasadzie nie ma kontaktu z córką;
4. naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 147 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., w zw. z art. 7 k.p.k. - poprzez powierzchowną i niepełną kontrolę odwoławczą w zakresie zarzutu apelacyjnego dotyczącego niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy przez sąd pierwszej instancji - w szczególności w zakresie obejmującym niezasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy M. G. o przeprowadzenie dowodu z konfrontacji świadków L. G., K. F. i P. R. - na okoliczność tego, iż L. G. sama zgłosiła się uprzednio do organów ścigania z donosem, dotyczącym przemytu wyrobów tytoniowych na nieruchomości w B., nadto poinformowała osoby zajmujące się przemytem o tym, że M. G. jest informatorem Policji, jej zachowanie zmierzało do sprzedaży nieruchomości, a uprzednio podejmowała próby podpalenia budynku zajmowanego przez jej wujków, w tym pokrzywdzonego, albowiem okoliczności, które miały zostać udowodnione, w ocenie sądu pierwszej instancji zmierzały do przedłużenia postępowania, podczas gdy w toku konfrontacji można byłoby wykazać, że zeznania świadka P. R. mogły podważyć

wiarygodność zeznań świadka L. G. i świadka K. F. co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, udzielania przez oskarżonego pierwszej pomocy S. F. (co uzasadniałoby ujawnienie krwi na spodniach skazanego) oraz co do zachowania L. G. po zdarzeniu, co z kolei doprowadziłoby do wykazania, że zeznania świadków L. G. i K. F. są tendencyjne, nastawione na nie poniesienie przez nich odpowiedzialności i nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu zdarzenia, a na podstawie zeznań tych właśnie świadków doszło do skazania M. G., czego nie zweryfikował w toku kontroli odwoławczej sąd drugiej instancji, bowiem w ocenie sądu drugiej instancji, jakakolwiek inna wersja zdarzeń jawi się jako nieprawdopodobna - przy jednoczesnym zaniechaniu inicjatywy dowodowej sądu odwoławczego odnośnie dopuszczenia tego dowodu na etapie rozpoznania apelacji, w sytuacji gdy miało to istotny wpływ na ocenę wiarygodności zeznań K. F. i L. G. w oparciu o które to zeznania Sąd Okręgowy w Suwałkach dokonał ustaleń i były dowodem obciążającym oskarżonego, a błędne ustalenia Sądu Okręgowego w Suwałkach podtrzymane zostały przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku;

5. naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegającego na odniesieniu się przez sąd drugiej instancji do zarzutów i wniosków zawartych w środku odwoławczym w sposób pobieżny, przytoczeniu części opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz wyводу sądu pierwszej instancji w zakresie opinii sądowo-lekarskiej oraz protokołu oględzin L. G., M. G. i K. F. - bez gruntownej analizy problematyki, wskazanej w tymże środku odwoławczym, w szczególności poprzez zignorowanie zarzutów dotyczących braku śladów i obrażeń na rękach skazanego, a ujawnienie ich na ciele L. G. oraz zarzutów w zakresie nieprawidłowości i nierzetelności przeprowadzonych oględzin miejsca zdarzenia;
6. naruszenie 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nie wskazanie przez sąd odwoławczy czym kierował się w swoich rozważaniach w zakresie podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków oraz przyjęcie ustaleń sądu pierwszej instancji w zakresie

zeznań świadków L. G., K. F., A. G., A. G.1, M. R., D. U., A. K., M. D. i T. D. wprost;

7. naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., polegające na tym, że sąd odwoławczy nie rozpoznał należycie wszystkich zarzutów apelacji obrońcy skazanego, w szczególności zarzutu obrazy przepisów postępowania, mającej istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez oddalenie przez sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego o konfrontację świadków: L. G., funkcjonariusza Policji P. R. oraz K. F. - na okoliczność tego, iż L. G. sama zgłosiła się uprzednio do organów ścigania z donosem, dotyczącym przemytu wyrobów tytoniowych na nieruchomości w B., nadto poinformowała osoby zajmujące się przemytem o tym, że M. G. jest informatorem Policji, jej zachowanie zmierzało do sprzedaży nieruchomości, a uprzednio podejmowała się próby podpalenia budynku zajmowanego przez jej wujków, w tym denata, albowiem okoliczności, które miały zostać udowodnione, w ocenie sądu pierwszej instancji zmierzały do przedłużenia postępowania, podczas gdy w toku konfrontacji można byłoby wykazać, że zeznania świadka P. R. mogły podważyć wiarygodność zeznań świadka L. G. i świadka K. F. co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, udzielania przez oskarżonego pierwszej pomocy S. F. oraz co do zachowania L. G. po zdarzeniu, co z kolei doprowadziłoby do wykazania, że zeznania ww. świadków są tendencyjne, nastawione na nie poniesienie przez nich odpowiedzialności i nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu zdarzenia, a na podstawie zeznań tych właśnie świadków doszło do skazania M. G. przez sąd pierwszej instancji, sąd drugiej instancji nie dokonał kontroli odwoławczej w zakresie rozważenia zarzutów w tym zakresie, bowiem w ocenie sądu drugiej instancji, jakkolwiek inna wersja zdarzeń jawi się jako nieprawdopodobna;
8. naruszenie art. 170 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych z dnia 31 maja 2022 r. o dołączenie akt spraw:

- sygnatura akt II K 573/20 Sądu Rejonowego w Suwałkach przeciwko M. G., wszczętego i prowadzonego z zawiadomienia A. S. (po uprzednim przekazaniu A. G. nieprawdziwych informacji przez L. G.), w której to sprawie sąd pierwszej instancji uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu, nadto sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
 - sygnatura akt II K 523/21 Sądu Rejonowego w Suwałkach o pobicie M. G. przez osoby, którym L. G. zleciła pobicie męża, w której to sprawie sprawcy zostali skazani a na rzecz pokrzywdzonego M. G. zasądzono stosowne zadośćuczynienie oraz o zwrócenie się do
 - Komendy Miejskiej Policji w S. o nadesłanie akt sprawy prowadzonej z zawiadomienia M. G. o składanie przez L. G. fałszywych zeznań w ww. sprawach Sądu Rejonowego w Suwałkach oraz innych
 - na okoliczność wykazania, że wbrew twierdzeniom sądu pierwszej instancji, którego ustalenia podzielił sąd drugiej instancji, L. G. nie jest bezbronną ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej ze strony oskarżonego, a agresywnym sprawcą pobić, pomówień oraz dopuszczała się niejednokrotnie składania fałszywych zeznań, co nie zostało w jakiegokolwiek mierze zauważone przez sąd odwoławczy, który błędnie przyjął tezę sądu pierwszej instancji;
9. naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez nieprawidłowo przeprowadzoną kontrolę odwoławczą polegającą na wydaniu wyroku z pominięciem przy ocenie materiału dowodowego istotnych dowodów w sprawie, w tym na okoliczności, takich jak fakt, że:
- b. na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono koszulki i butów oskarżonego, a zarzut dotyczył m.in. kopnięcia obutymi nogami, co doprowadzić mogło do śmierci S. F.,
 - c. z uwagi na upływ czasu nie udało się odzyskać bilingów z telefonu L. G., które wykazałyby, z kim w dniu 23 grudnia 2019 r. przed

- zabranie do Komendy Powiatowej Policji w S. L. G. rozmawiała i w jakim celu,
- d. z uwagi na upływ czasu nie udało się odzyskać bilingów z telefonu L. G., które wykazałyby, z kim L. G. rozmawiała w nocy z 22 na 23 grudnia 2019 r., kiedy to miała wyjść w nocy z domu, co przekazała w pierwotnej wersji swoich zeznań,
- e. to nie oskarżony sprzedał nieruchomość, będącą przedmiotem umowy dożywocia, które zmarły S. F. chciał odwołać z uwagi na brak wywiązywania się z obowiązków przez L. G., zatem twierdzenie, że to M. G. oczekiwał zysków ze sprzedaży nieruchomości, jest bezzasadne,
- f. treść zeznań L. G. jest odmienna od zeznań złożonych przez funkcjonariusza Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w S. – P. R. - a istotne rozbieżności, w tym w zakresie pobicia S. F. i K. F. przez nieznanego oskarżonemu osoby, fakt poinformowania „przemytników” o współpracy M. G. z Policją w zakresie przemytu, które to ustalenia wykazałyby, czy świadek L. G. oraz K. F. zeznawali prawdziwie, nie zostały wyjaśnione z uwagi na oddalenie wniosku dowodowego o konfrontację świadków: L. G., K. F. i funkcjonariusza P. R., bowiem wyjaśnienie tej okoliczności, a więc wiarygodności kluczowych w sprawie świadków, w ocenie sądu pierwszej instancji prowadziło do przedłużenia postępowania, a błędu tego nie zweryfikował sąd odwoławczy,
- g. z protokołu oględzin osób, wykonanego po zatrzymaniu wynika, że L. G. jako jedyna posiadała obrażenia, w tym na dłoniach, a ani skazany ani świadek K. F. nie posiadali na ciele śladów, mogących świadczyć o udziale w walce; L. G. oczywiście wskazała, że jej obrażenia powstały wskutek pobicia przez skazanego, zastanawiającym jest jednak, dlaczego skazany nie posiadał takich śladów; a skoro sąd drugiej instancji uznaje za zasadne twierdzenie Sądu Okręgowego w Suwałkach, że tylko M. G. mógł na tyle silnie

uderzyć pokrzywdzonego, żeby ten upadł (wbrew stanowisku biegłych z zakresu medycyny sądowej), to skoro M. G. nie posiadał takowych obrażeń oznacza to, że nie dokonał uderzenia S. F., a zatem do powstania obrażeń pokrzywdzonego mogła przyczynić się L. G.,

h. przed świętami Bożego Narodzenia, zgodnie z twierdzeniami świadka funkcjonariusza Policji – P. R. - prowadzona była obserwacja posesji pokrzywdzonego, celem wykrycia przemytu wyrobów tytoniowych bądź alkoholowych, w której to sprawie skazany był informatorem - jaki zatem miałby cel w zabiciu S. F. mając świadomość prowadzonej obserwacji;

10.rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., polegające na nienależytym rozpoznaniu zarzutów zawartych w apelacji obrońcy, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. nienależyte rozpoznanie zarzutu z punktu 1 a) D apelacji, odnoszącego się do naruszenia art. 7 k.p.k., który dotyczył dowolnej oceny rzetelności sporządzonych podczas oględzin miejsca zdarzenia protokołów, które to dowody sąd pierwszej instancji uznał, za „fachowe, dokładne, sporządzone zgodnie z przepisami, na okoliczności dotyczące m.in. przeprowadzonych oględzin miejsca, osoby, uzupełnione dokumentacją fotograficzną, notatki urzędowe sporządzone m.in. na miejscu zdarzenia co do jego okoliczności. Brak przesłanek do kwestionowania ich rzetelności”, co ewidentnie nakazuje uznać ocenę materiału dowodowego za dowolną a nie swobodną, a kontroli w tym zakresie nie dokonał sąd odwoławczy;

11.rażącą obrazę art. 6 ust. 1 zd. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284; dalej jako: „EKPC”) w zw. z art. 2 ust. 1 Protokołu nr 7 do EKPC z dnia 22 listopada 1984 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 142, poz. 364), która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającą na tym, że sąd drugiej instancji w istocie zaniechał realnej kontroli odwoławczej wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 18 listopada 2021 r. sygn. akt II K

47/20, poprzez jedynie pozorne rozpoznanie środka odwoławczego w postaci apelacji obrońcy M. G. z dnia 12 stycznia 2022 r. od wyroku sądu pierwszej instancji, czego wyrazem jest treść uzasadnienia zaskarżonego niniejszą kasacją wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 czerwca 2022 r., sygn. akt II AKa 15/22, nie odnosząca się merytorycznie do wszystkich zarzutów obrońcy, czego konsekwencją stało się pozbawienie M. G. prawa do rzetelnego rozpoznania jego sprawy w postępowaniu odwoławczym;

12. naruszenie art. 433 § 2 w zw. z art. 424 § 2 k.p.k. polegające na nie rozpoznaniu sprawy w zakresie zeznań i nie ustosunkowanie się w uzasadnieniu do dowodu z zeznań świadków:

A. D. U., które sąd pierwszej instancji uznał za „tendencyjne i subiektywne, oparte na niepotwierdzonych podejrzeniach pochodzących głównie od oskarżonego - pobicie oskarżonego przez nasłanych przez L. G. sprawców, zamiar pozbycia się przez L. G. wuja i przejęcia gospodarstwa, udział w spowodowaniu jego śmierci” - co stoi w sprzeczności z prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Suwałkach w sprawie II K 523/21, w której L. G. przyznała się, pomimo uprzedniego nie przyznawania się, do nasłania kolegów na M. G. w celu jego pobicia, a więc zeznania ww. świadka były prawdziwe i zgodne z rzeczywistością,

B. A. K., które sąd pierwszej instancji uznał za „tendencyjne i subiektywne, korzystne dla oskarżonego”, pomimo, że ww. wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach z grudnia 2021 r. jednoznacznie wskazuje, że zeznania te, jak również być może pozostałe zeznania świadka - były prawdziwe i zgodne z rzeczywistością,

C. M. D. i T. D. w zakresie, w jakim wskazywali, że to L. G. podczas wspólnych spotkań była agresorem w stosunku do M. G., a podczas jednej z imprez rzuciła się na niego z nożem,

- co stanowiło o nieprawidłowo przeprowadzonej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku;

13.art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegające na sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom określonym w tym przepisie, gdyż sąd odwoławczy nie odniósł się praktycznie do wszystkich istotnych faktów i dowodów zgromadzonych w sprawie mających pierwszorzędne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia, a które to zostały wnikliwie przywołane w apelacji, a mianowicie zeznań świadków: D. U., A. K., W. Ż., M. R., A. G. i A. G.1, a nadto protokołu ujawnienia i zabezpieczenia śladów, protokołów oględzin osób, zatrzymanych na miejscu zdarzenia, przez co zaniechano rzetelnego rozważenia materiału dowodowego, do których to dowodów sąd drugiej instancji nie odniósł się w uzasadnieniu, wskazując jedynie, że sąd pierwszej instancji nie pominął zeznań tychże świadków, ale jednocześnie sąd odwoławczy nie wskazał, czy dał wiarę ww. zeznaniom czy też nie dał im wiary oraz nie ocenił dowodu z ich zeznań, wskazując jedynie, że zarzut obrony w apelacji jest niezasadny.

W konsekwencji obrońca wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i uniewinnienie M. G. od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, celem usunięcia niewątpliwych jego wad. W kasacji zawarto również wnioski o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia w zakresie orzeczonej wobec skazanego kary pozbawienia wolności, a także o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej z urzędu za postępowanie kasacyjne, albowiem koszty nie zostały uiszczone w całości ani części oraz zasądzenie wydatków, związanych z reprezentowaniem M. G. na etapie postępowania kasacyjnego według kalkulacji kosztów, przedstawionego na rozprawie.

Odpowiedź na kasację sporządził prokurator, w której wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k., co umożliwiała jej oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron.

Z uwagi na treść podniesionych zarzutów, na wstępie należy przypomnieć, że kasacja przysługuje stronie od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.). Dlatego też określone zarzuty kasacyjne winny być kierowane w stosunku do wyroku sądu *ad quem*, a nie sądu pierwszej instancji. Ponadto zgodnie z art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. ten nadzwyczajny środek zaskarżenia może być wniesiony wyłącznie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że z drugą z wymienionych przesłanek możemy mieć do czynienia wówczas, gdy zarzuty sformułowane w środku odwoławczym zostaną w ogóle pominięte przez sąd *ad quem* (art. 433 § 2 k.p.k.), bądź w sytuacji, w której wprawdzie staną się przedmiotem rozważań sądu odwoławczego, lecz w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny (art. 457 § 3 k.p.k. czy też obecnie raczej art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.). Zachowanie owej rzetelności badać jednak należy przez pryzmat argumentacji zaprezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a nie subiektywnego odczucia niezadowolenia z treści tego orzeczenia (postanowienie SN z dnia 20 maja 2021 r., I KK 163/20, LEX nr 3252654). W praktyce nienależyta kontrola odwoławcza może zostać uznana za inne rażące naruszenie prawa o istotnym wpływie na treść orzeczenia w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. wówczas, gdy będzie ona jedynie iluzoryczna, ogólnikowa, schematyczna i nie ustosunkowująca się *in concreto* do istoty zarzutów (zob. postanowienie SN z dnia 9 czerwca 2020 r., IV KK 121/20, LEX nr 3224992). Na autorze kasacji spoczywa obowiązek wskazania konkretnych zarzutów apelacyjnych, z którymi wiąże naruszenie standardu rzetelnej kontroli odwoławczej oraz uzasadnienia swego stanowiska w odniesieniu do argumentacji (lub jej braku) sądu *ad quem*. Postępowanie kasacyjne służy bowiem eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym (zob. postanowienie SN z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy zauważyć wypada, że podniesione w kasacji zarzuty 1-4 oraz 7 i 9 stanowią w zasadzie powtórzenie zarzutów apelacyjnych, które na tamtym etapie postępowania skierowane były pod

adresem sądu pierwszej instancji. Jak słusznie dostrzegł prokurator, w kasacji skarżący jedynie formalnie powiązał je z obrazą przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k., aby nadać skardze pozory wymierzenia jej wobec rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji. Przy czym zarzut 3 kwestionujący winę i sprawstwo M. G. dotyczy w istocie błędu w ustaleniach faktycznych, który jest niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym. Autor kasacji ponawiając zarzuty apelacyjne nie dostrzega, bądź nie przyjmuje do wiadomości argumentacji sądu *ad quem*, który w uzasadnieniu swego wyroku szczegółowo się do nich odniósł.

Rozważając kwestię sygnalizowanej zmienności zeznań L. G. sąd odwoławczy wskazał, że rozbieżności w depozycjach tego świadka są w istocie drobne i paradoksalnie świadczą o ich prawdziwości. Gdyby bowiem było tak jak naprowadza skarżący, że próbuje ona zrzucić odpowiedzialność za popełnione przestępstwo na skazanego, to prezentowałaby wyuczoną wersję zdarzeń, a jej zeznania były bardziej stanowcze i tendencyjne. Jedyna istotna niekonsekwencja w zeznaniach tego świadka sprowadza się to tego, że początkowo L. G. wskazywała, że krytycznej nocy wychodziła po alkohol i została pobita. Później jednak z twierdzeń tych się wycofała i konsekwentnie utrzymywała, że została zasugerowana przez skazanego. Kwestia wiarygodności zeznań L. G. w tym zakresie była przedmiotem wnikliwej oceny sądów obu instancji, zwłaszcza w kontekście opinii biegłego psychologa, stanu upojenia alkoholowego uczestników zdarzenia, a także ich oświadczeń procesowych. Poza oskarżonym nikt tych okoliczności nie potwierdził, w szczególności dotyczy to K. F.. Z zeznań tego ostatniego wynika zresztą, że po ujawnieniu zwłok pokrzywdzonego, L. G. nie miała innych obrażeń ciała niż w chwili przyjazdu do B.. Sugestia, że obrażenia te powstały bądź wskutek zadawania obrażeń pokrzywdzonemu, bądź pobicia przez inne osoby właśnie po opuszczeniu domu, nie znajduje żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Postępowanie kasacyjne nie jest etapem, na którym można zgłaszać alternatywne wersje zdarzeń. Ustalenia faktyczne zostały bowiem poczynione przed sądem pierwszej, bądź ew. drugiej instancji, a błąd w tych ustaleniach nie może być podstawą zarzutu kasacyjnego.

Sąd *ad quem* odniósł się również do zarzutów wskazujących na nieprawidłową ocenę zeznań pozostałych świadków, w tym A. P., M. S. i M. S.1.

Skarżący w kasacji poddaje w wątpliwość, czy A. P. kontakty pozasłużbowe z L. G. nawiązał dopiero po jej przesłuchaniu, jak wskazuje sąd *ad quem*, czy też miało to miejsce wcześniej. Kasator nie wykazał jednak, aby kwestia ta miała istotne znaczenie w przedmiotowej sprawie. Sądy obu instancji uznały zeznania tego świadka za wiarygodne, choć mało istotne. Jak słusznie zauważył sąd *a quo*, tego rodzaju pomoc L. G. po zdarzeniu ze strony funkcjonariusza Policji nie powinna mieć miejsca, lecz nie ustalono, aby okoliczność ta miała jakiegokolwiek znaczenie na dalszy przebieg i ustalenia śledztwa. Sugestie skarżącego, że to właśnie funkcjonariusze Policji, w tym A. P., nakłonili L. G. do obciążenia M. G. odpowiedzialnością za śmiertelne pobicie S. F. stanowią próbę przedstawienia kolejnej alternatywnej wersji zdarzenia. Gdyby tak miało w istocie być, to zeznania L. G. miałyby bardziej jednoznaczny w wymowie charakter. Ponadto zauważyć należy, że sam skarżący wskazuje, że funkcjonariusze Policji rzekomo nakłaniali M. G. do złożenia zeznań obciążających L. G.. Gdyby depozycje te uznać za wiarygodne, to przeczą one w istocie temu, że jak twierdzi skarżący, organy ścigania od początku nakierowane były na przypisanie odpowiedzialności karnej za pozbawienie życia S. F. skazanemu. Co się zaś tyczy oceny zeznań świadków M. S. i M. S.1 to próba podważenia ich wiarygodności nie może być skuteczna. Przede wszystkim ich depozycje cechuje wyważenie, a ponadto nie mieli oni żadnych powodów, aby świadczyć na niekorzyść skazanego. Wynika z nich m.in., że L. G. obawiała się skazanego z uwagi na przemoc, której się wobec niej dopuszczał. Również pokrzywdzony obawiał się, że M. G. wyrządzi krzywdę L. G.. Bał się on także, że ta przekaze gospodarstwo swojemu mężowi. Wbrew twierdzeniom skarżącego, zeznania tych świadków nie pozostają w sprzeczności z zeznaniami K. F., który przecież potwierdził, że skazany był chorobliwie zazdrosny o swoją żonę.

Stanowisko skarżącego, że sąd pominął okoliczności przemawiające na korzyść M. G., jest gołosłowne. Z uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego jednoznacznie wynika, że w jego polu widzenia pozostawały wszystkie dowody, w tym zeznania świadków D. U., A. K., M. R., W. Ż., M. D., T. D., A. G. i A. G.1. Sąd *ad quem* zaaprobował ocenę ich zeznań dokonaną przez organ *a quo*, który wskazał z kolei w jakim zakresie uznaje je za wiarygodne i istotne z punktu widzenia poczynionych ustaleń faktycznych. Przypomnieć należy, że w toku

postępowania nie kwestionowano, że pomiędzy L. G. i M. G. dochodziło do rękoczynów, w tym, że pod wpływem alkoholu również L. G. zachowywała się agresywnie wobec swego męża. Sąd pierwszej instancji szczegółowo wyjaśnił jednak dlaczego mimo to uznał L. G. za ofiarę przemocy ze strony skazanego, który próbował sprawować kontrolę nad żoną i był o nią zazdrosny. To właśnie zazdrość o L. G. według ustaleń sądu *a quo* była motywem śmiertelnego pobicia S. F. przez skazanego.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku ustosunkował się również do oceny wyjaśnień M. G. dokonanej na wcześniejszym etapie postępowania. Podnoszone kwestie rzekomego konfliktu L. G. ze zmarłym S. F. na tle wywiązywania się przez nią z umowy dożywocia, ich kontaktów seksualnych, pobicia S. F. i K. F. przez tzw. „przemytników”, a także agresywnego zachowania L. G. względem skazanego, miały na celu z jednej strony zdyskredytować L. G., a z drugiej wskazać na jej motywację w pozbawieniu życia pokrzywdzonego. Do wszystkich tych kwestii są odwoławczy się ustosunkował i nie ma potrzeby powtarzać argumentów w tym zakresie.

Ponadto wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd drugiej instancji odniósł się również do zarzutów pod adresem pozyskanych w sprawie opinii biegłych. Autor kasacji w dalszym ciągu uparcie utrzymuje, że z opinii biegłych z zakresu psychologii wynika, że L. G. jest osobą niewiarygodną, choć tego rodzaju wniosków biegłe nie wyciągają. Wręcz przeciwnie, wskazują, że występowanie w jej wypowiedziach konfabulacji jest mało prawdopodobne. Niewątpliwie takie okoliczności jak uzależnienie od alkoholu, zaburzenia osobowości czy obniżenie krytycyzmu wymaga podejścia do zeznań świadka z należytą ostrożnością, co też sądy obu instancji uczyniły. Ocena wiarygodności zeznań L. G. dokonana została nie tylko przez pryzmat opinii biegłych psychologów, lecz także z uwzględnieniem pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym źródeł osobowych. W taki też sposób oceniono opinię z zakresu medycyny sądowej i ekspertyzę z badań genetycznych, co słusznie podkreśla sąd *ad quem* w uzasadnieniu swego wyroku. Wbrew twierdzeniom obrońcy fakt, iż nie można jednoznacznie wskazać czy sprawca był praworęczny czy leworęczny, bądź kobietą czy mężczyzną, nie przemawia na korzyść skazanego.

Również zarzut oddalenia wniosku dowodowego o konfrontację L. G., K. F. i P. R. został przez sąd odwoławczy należycie rozpoznany. Przypomnieć należy, że konfrontacja służy wyjaśnieniu rozbieżności pomiędzy oświadczeniami procesowymi uczestników postępowania. Tymczasem skarżący wskazuje, że „(...) w toku konfrontacji można byłoby wykazać, że zeznania świadka P. R. mogły podważyć wiarygodność zeznań świadka L. G. i świadka K. F. co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, udzielania przez oskarżonego pierwszej pomocy S. F. (co uzasadniałoby ujawnienie krwi na spodniach oskarżonego) oraz co do zachowania L. G. po zdarzeniu, co z kolei doprowadziłoby do wykazania, że zeznania świadków: L. G. i K. F. są tendencyjne, nastawione na nie poniesienie przez nich odpowiedzialności i nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu zdarzenia (...)”. Pomijając fakt, iż w tym miejscu obrońca formułuje kolejną wersję zdarzeń, albowiem sugeruje, że również K. F. jest zamieszany w popełnienie przestępstwa, to przecież P. R. nie był świadkiem zdarzenia i nie ma on żadnej wiedzy na temat jego przebiegu.

Sąd drugiej instancji słusznie zwrócił również uwagę, że o niewinności M. G. nie świadczy fakt, iż w sprawie nie zabezpieczono jego koszulki i butów czy też bilingów z telefonu L. G.. Nawet gdyby bowiem na wskazanych ubraniach skazanego nie zabezpieczono śladów biologicznych pochodzących od pokrzywdzonego, to i tak nie wykluczałoby to jego sprawstwa w świetle pozostałych zgromadzonych dowodów.

Przechodząc do omówienia zarzutów, które nie stanowią powielenia uchybień wskazywanych w apelacji zauważyć należy, że również i one w większości związane są z kwestionowaniem rzetelności kontroli odwoławczej, a zatem nienależytym rozpoznaniem zarzutów apelacyjnych. Dotyczy to zarzutów 5, 6, 10, 12 i 13.

Oczywiście nietrafny okazał się zarzut 5, w którym skarżący kwestionuje prawidłowość oceny dowodów z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej czy protokołów oględzin L. G., M. G. i K. F.. W tym kontekście sąd odwoławczy podkreślał, że jak wynika z zeznań świadka K. F., ujawnione w trakcie oględzin obrażenia ciała L. G. posiadała już w chwili przyjazdu do B.. Ponadto biegli wskazali, że obrażenia, których doznał pokrzywdzony wcale nie musiały powstać

wskutek uderzania pięściami. Dokonana w tym zakresie ocena nie budzi zastrzeżeń i z całą pewnością nie jest pobieżna.

Ponieważ zarzuty 6, 12 i 13 wskazują na naruszenie art. 424 k.p.k. zostaną one omówione łącznie. Za ich oczywistą bezzasadnością przemawia kilka argumentów. Po pierwsze, wymogi stawiane treści uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego zawiera art. 457 § 3 k.p.k. Jedynie w przypadku orzeczenia reformatoryjnego uzasadnienie sądu drugiej instancji w tym zakresie, a więc w odniesieniu do dokonanych zmian, powinno spełniać wymogi, o których mowa art. 424 k.p.k. W niniejszej sprawie sąd *ad quem* utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji, a zatem nieprawidłowe jest oparcie zarzutu kasacyjnego na naruszeniu art. 424 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 17 lutego 2011 r., II KK 8/11, LEX nr 785649). Po drugie, zgodnie z art. 537a k.p.k. nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. Po trzecie, zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego, jeżeli sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 180/14, LEX nr 1488796; postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2013 r., III KK 15/13, LEX nr 1331327). Z taką też sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Jak wskazano wyżej, sąd *a quo* szczegółowo wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uznał za wiarygodne zeznania świadków L. G., K. F., A. G., A. G.1, M. R., D. U., A. K., M. D. i T. D., a także w jakiej części i z jakich powodów nie dał im wiary lub uznał je za nieistotne z punktu widzenia poczynionych ustaleń faktycznych. Skoro sąd odwoławczy podzielał tę ocenę, to odwołanie się do niej wprost było jak najbardziej dopuszczalne.

Niezasadny okazał się również zarzut 8. Rację ma prokurator wskazując w odpowiedzi na kasację, że brak było podstaw do załączania akt innych postępowań, których celem było przedstawienie L. G. jako „agresywnego sprawcy pobić, pomówień” oraz osoby, która „dopuszczała się niejednokrotnie składania fałszywych zeznań”. Jak słusznie podniósł sąd *ad quem*, zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k.

sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Zresztą skarżący nie wykazał, aby oddalenie wniosków dowodowych o załączenie wnioskowanych akt postępowań mogło mieć istotny wpływ na treść zapadłego wyroku. Nawet bowiem zakwestionowanie wiarygodności zeznań złożonych przez określoną osobę w jednym postępowaniu, nie oznacza przecież konieczności odrzucenia depozycji tego świadka w innej sprawie.

Przechodząc do omówienia zarzutu 10 godzi się zauważyć, że stanowi on w istocie powtórzenie zarzutu 1E. Podnoszona przez skarżącego nierzetelność sporządzonych na miejscu zdarzenia protokołów sprowadza się w istocie do zaniechania zabezpieczenia przez organy ścigania dowodów w postaci koszulki i obuwia M. G., a także DNA od denata czy też L. G., do których to kwestii sąd odwoławczy odniósł się w sposób prawidłowy. Nawet gdyby przyjąć, że organy ścigania mogły zabezpieczyć materiał dowodowy w szerszym zakresie, to nie jest to powód, aby kwestionować rzetelność sporządzonych w sprawie protokołów oględzin czy przeszukań.

Z kolei w zarzucie 11 skarżący stara się zakwestionować prawidłowość kontroli instancyjnej, powołując się na ogólne normy prawa międzynarodowego dotyczące rzetelności procesu i prawa do dwuinstancyjności w sprawach karnych. Próba ta musiała okazać się nieudana, skoro jak wskazano wyżej sąd odwoławczy nie naruszył żadnego z podniesionych w kasacji przepisów.

Reasumując, sąd *ad quem* nie dopuścił się uchybień wskazanych w kasacji, a przeprowadzona kontrola odwoławcza była rzetelna. Jednocześnie nie stwierdzono uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k.

Z uwagi na oddalenie kasacji, bezprzedmiotowym stało się rozstrzygnięcie w zakresie wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku.

W związku z tym, że kasacja w imieniu skazanego M. G. została sporządzona i wniesiona przez obrońcę z urzędu, Sąd Najwyższy, z tytułu dokonania tych czynności, zasądził na rzecz adw. A. C. opłatę w kwocie 738 zł, w tym 23% VAT. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie wydano na podstawie § 2, § 3, § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów

nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz.U. 2019, poz. 18).

Jednocześnie z uwagi na sytuację materialną i osobistą skazanego, kierując się treścią 624 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy zwolnił go od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne, a wydatkami tego postępowania obciążył Skarb Państwa.